Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Polsce 184 Marek (półrocznie 92 Marek), w Niemczech 40 Mk, w Ameryce 2 Dol. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 140.957.

Numer pojedynczy wszędzie 5 Mk.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego Nr. 5, II. piętro (oficyny). Redaktor naczelny i wydawca: Poseł Zygm. Klemensiewicz.

Nr. 10. Kraków, dnia 6 marca 1921 roku. Rok XXII.

Walka z reakcyą

Strejk powszechny w Polsce

Miniony tydzień zaznaczył się niezwykłymi w życiu młodego państwa polskiego i klasy robotniczej wypadkami: zmilitaryzowaniem pracowników kolejowych i protestacyjnym przeciw militaryzacyi generalnym dwudniowym strejkiem w całej Polsce. Osią tych ważnych wypadków jest **sprawa kolejarska**, a mianowicie: żądania pracowników kolejowych poprawy bytu i uznanie przez rząd prawa zorganizowanych kolejarzy do udziału w tych instytucyach administracyi kolejowej, które decydują o losie pracownika na kolei. Żądania słuszne, a przedewszystkiem te, które dotyczą poprawy nędznych warunków ekonomicznych (regulacyi płac, które są bardzo niskie, aprowizacya itd.) rząd nie wziął pod rozwagę, zwlekając od jesieni zeszłego roku z ich załatwieniem. Wobec tak niewyrozumiałego postępowania rządów burżuazyjnych zjazd kolejarzy zażądał stanowczo załatwienia wreszcie sprawy do dnia 7 marca z tem, że jeżeli sprawa załatwioną jeszcze nie zostanie, pracownicy dla poparcia słusznych żądań przystąpią do strejku.

Czas mijał, a rząd o uznaniu żądań nie myślał. Groźba wybuchu strejku kolejowego zawisła nad społeczeństwem. Wszyscy zdawali sobie sprawę z niebezpieczeństwa, tylko rząd milczał i trwał w uporze. Związek zawodowy kolejarzy wyczerpał wszelkie środki skłonienia rządu do zajęcia się żądaniami, ale daremnie. To dziwne zachowanie się rządu dało wiele do myślenia. Wśród kolejarzy wre bowiem walka o wpływy na pracownika. Potężny, bezpartyjny Związek kolejarzy skupił w swych szeregach około 100.000 pracowników, co doprowadzało do wściekłości endecką reakcyę, której „związki" suchotniczy wiodą żywot. Postanowiła tedy reakcya zniszczyć za wszelką cenę tą wielką organizacyę, a sposobność nadawała się właśnie w czasie strejku. Wpływom endecyi uległ rząd. Nikt jednak nie przypuszczał, aby rząd, mieniący się „demokratycznym", **z chłopem Witosem i demokratą Piłsudskim** na czele, mógł poważyć się na stosowanie militaryzacyi, będącej najwstecznieiszym środkiem represyi. A jednak... taki właśnie plan był powodem niezałatwienia przez rząd żądań kolejarzy. Termin 7 marca zbliżał się. Niezadowolona i wyłamująca się z pod wpływów Związku Z. K. grupa warszawskich kolejarzy rozpoczęła strejk. Zastrejkowała około 16 członków licząca grupa maszynistów warszawskich, należących, jak stwierdzono **do obozu endecyi.** Ten dziki strejk endeckiej grupki maszynistów podjęty wbrew woli Związku zawodowego kolejarzy, posłużył rządowi, jako powód do wydania dekretu o zmilitaryzowaniu **wszystkich kolejarzy w państwie.**

Militaryzacya nastąpiła za zgodą Naczelnika państwa Piłsudskiego, który wraz z Witosem dekret podpisał. Związek Zawodowy Kolejarzy na militaryzacyę odpowiedział wezwaniem kolejarzy do strejku.

Rozpoczęły się aresztowania i represye wobec strejkujących. Centralna Komisya Klasowych Związków Zawodowych uważając militaryzacyę, wprowadzoną bez potrzeby, a jedynie dla dogodzenia reakcyi **za cios wymierzony w całą klasę pracującą,** wezwała organizacye zawodowe w całem państwie do urządzenia **generalnego strejku dwudniowego,** który się odbył w dniach 28 lutego i 1 marca.

Wypadki szły bardzo szybko, należyte przygotowanie strejku było niemożliwe. Jednak strejk ogarnął wszystkie większe fabryki, ośrodki przemysłowe i kopalnie. Proletaryat dał wyraz swemu oburzeniu z powodu tak niesłychanego kroku burżuazyjnego rządu Witosa...

W całym kraju odbyły się masowe zgromadzenia z protestem przeciw gnębieniu klasy robotniczej i gwałceniu jej krwią okupionych praw **do legalnej walki — drogą strejku i organizacyi.**

W Warszawie stanęły wszystkie fabryki, elektrownia, gazownia i tramwaje. W Krakowie elektrownię zmilitaryzowno. Strejk jednak wytrwał przez dwa wyznaczone dnie. Na kolejarzy ogłoszono sądy doraźne, wojsko zajęło koleje, kolejarzy poddano dyscyplinie i komendzie wojennej. W ten sposób ruch strejkowy na kolejach złamano. Szkoda jednak z powodu militaryzacyi będzie dla kolejnictwa katastrofalną.

Wypadki te przekonały nas dobitnie, że twierdzenie, iż w Polsce panuje reakcya, **nie jest frazesem.** Czyn rządu, militaryzujący koleje, zdobył poklask najczarniejszej reakcyi. Dziś już niema złudzeń! Nawet — jak się zdawało — ludzie, którzy wierni pozostaną demokratycznym zasadom, ludzie, których nazwiska stawały się symbolem ludu pracującego, ludzie ci zawiedli i stanęli po stronie reakcyi...

O tem pamiętać musimy, że kto nie w naszych szeregach, ten nasz wróg! Klasę robotniczą czeka ciężka walka! Walka spotęgowana **w obronie zagrożonych praw i demokracyi.**

Lud pracujący skupić się musi silnie w szeregach organizacyi pod czerwonym sztandarem. Wszelkie waśnie i jątrzenia w łonie proletaryatu zaniknąć muszą. Wzbierającej fali reakcyi przeciwstawimy tu twardy jak mur front solidarnego proletaryatu. Do pracy więc Towarzysze! do organizacyi, do walki i zwycięstwa!

M. P.

* * *

MILITARYZACYA KOLEJARZY BĘDZIE COFNIĘTĄ.

Zakończenie strejku powszechnego.

Posłowie tow. **Moraczewski** i **Żuławski** konferowali z prezydentem ministrów. Po konferencyi zakomunikowali posłowie przedstawicielom prasy, że **wobec otrzymanego zapewnienia, że militaryzacya kolejarzy zostanie bezwarunkowo cofnięta, a wraz z nią zniesie się jej skutki, komisya centralna Związków zawodowych wydała hasło do podjęcia pracy z dniem 3 marca.**

Co do żądań kolejarzy, postanowiono **pertraktacye przyspieszyć.**

Protest posłów PPS w Sejmie

przeciw zmilitaryzowaniu kolejarzy

Na posiedzeniu Sejmu w piątek 25 lutego Związek posłów PPS postawił **wniosek nagły** w sprawie **bezprawnej militaryzacyi kolei** i **ogłoszenia sądów doraźnych.** Wniosek opiewa:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Wzywa się rząd, aby **natychmiast zniósł dekret Naczelnika państwa** z 23 lutego 1921, mocą którego zarządzoną została militaryzacya kolei w Polsce, jak również, aby **uchylił bezprawne zarządzenie gen. Iwaszkiewicza** z tejże daty, mocą którego ogłoszone zostały **wojskowe sądy doraźne dla kolejarzy w okręgu warszawskim.**

MOWA POSŁA TOW. ŻUŁAWSKIEGO

Poseł tow. **Żuławski** w ostrych słowach krytykował **rozporządzenie o militaryzacyi**, wskazując, że dziki strejk był już na ukończeniu, że **Związki zawodowe były przeciwne strejkowi** i że rząd swojem niebacznem rozporządzeniem przyczynił się do tego, że **strejk przemienił się w strejk powszechny.**

Mowca oświadcza, że rząd nie zrobił literalnie nic, by przyjść kolejarzom z pomocą i przyjąć ich żądania, ale **w prowokacyjny sposób milczał dążąc świadomie do wybuchu strejku i pokazał pięść całej klasie robotniczej,** obwieścił, że każde żądanie kolejarzy będzie przez rząd **za pomocą bagnetów zgniecione.** (Wrzawa. Różne okrzyki).

Ale ten rząd, który spokojnie patrzy na panoszenie się paskarstwa w państwie, ten rząd, który jest **bezsilny wobec piekarzy czy rzeźników,** oszukujących, który patrzy spokojnie, jak aptekarze urządzają lokaut, który patrzy, jak w bezprzykładny sposób miesza się do mąki trujące substancye i nie jest w stanie temu przeciwdziałać. Rząd, który w biały dzień pozwala mordercom chodzić po państwie (Wrzawa). ...Przecież czytałem niedawno i panowie to musiali czytać i członkowie rządu, oraz prokurator, musieli to czytać (Wrzawa. Głos: Gdzie to było?). W Garwolinie zamordowano człowieka, prasa wskazała czterech sprawców morderstwa, ale pan prokurator powiedział: możebyście panowie dali jaki dowód, że to są sprawcy, to my wkroczymy. Jeśli w państwie praworządnem mordercy śmią chodzić bezkarnie po mieście, to rząd siły nie ma i chce się sam uspokoić, że przecie znalazł sposób, **żeby tę siłę mógł pokazać.** Zdaje mu się, że gdy pokaże pięść klasie robotniczej, to zmężnieje i stanie na nogi. To nie jest siła, **to są najdziksze wobec nas stosowane represye,** których stosować do siebie nie pozwolimy (protesty).

Minister na końcu ma odwagę powiedzieć, że militaryzacyę wprowadzono dla dobra ludności, że tych głodnych, tych biednych trzeba zaopatrzyć. Kiedyż to rządowi chodziło o zaopatrzenie biednych?! Mówi się o węglu. Połowa fabryk stanęła z powodu braku węgla. Dzisiaj przed strejkiem rząd przychodzi i powiada, że **głodnych nakarmi przez wepchnięcie bagnetu w pierś kolejarzy.** Takiego nakarmienia klasa robotnicza nie życzy sobie: **raczej głodować, niż karmić się krwią kolejarzy.**

Bezprawie

Na czem oparto wprowadzenie militaryzacyi i sądów doraźnych? Ustawa z 27 marca mówi wyraźnie, że militaryzacya może być wprowadzo-

na **w czasie wojny.** W tej chwili nie jesteśmy w czasie wojny, a mimo to, dla zgniecenia ruchu robotniczego militaryzacyę się wprowadza. Zrobiono jeszcze więcej: poddano sądom doraźnym wszystkich kolejarzy. **Dla osób cywilnych sady doraźne wojskowe zostały w Polsce zniesione** i rząd nie ma prawa do osób cywilnych stosować wojskowych sądów doraźnych (wrzawa). Ale to zarządzenie wydał nawet nie rząd, to zrobił **generał rosyjski na swoją rękę!** Przecież takie rzeczy nie mogą się dziać, ażeby bez podpisu ministra wojny wydawać takie rozporządzenia dla dania upustu swojej krwiożerczości. Zarządzenia rządu o militaryzacyi kolei uważać musimy za **nadużycie w wysokim stopniu szkodzące państwu.**

Po przemówieniu posła tow. **Moraczewskiego** przemawiał p. **Witos,** który bronił rozporządzenia rządu. W głosowaniu **za rządem głosowały stronnictwa od skrajnej prawicy aż do piastowców włącznie. Przeciw** głosowały PPS, Stapińszczycy i Wyzwolenie, zaś **Narodowa Partya Robotnicza uchyliła się od głosowania.**

Zatem wniosek posłów PPS o zniesienie militaryzacyi reakcya odrzuciła.

Kykluczenie Daszyńskiego z 5 posiedzeń Sejmu.

Na wtorkowem (1 marca) posiedzeniu Sejmu pos. tow. **Barlicki** wniósł interpelacyę z powodu **konfiskaty „Robotnika" za umieszczenie interpelacyi** w sprawie strejku kolejowego. W odpowiedzi marszałek Trąmpczyński oświadczył, że z interpelacyi tej był odczytany tylko nagłówek, co jego zdaniem nie gwarantuje nietykalności.

Pos. Daszyński wyjaśnił, że takie postępowanie jest **naruszeniem swobody poselskiej i postawił wniosek, że Sejm nie przyjmuje do wiadomości oświadczenia marszałka.** W głosowaniu wniosek ten odrzucono 111 głosami przeciw 97. Na lewicy podniosły się okrzyki przeciw marszałkowi. Pod adresem marszałka padły okrzyki: **pruski policyant, pruski bolszewik.** Pos. **Daszyński** woła: Panie marszałku, **pan splugawiłeś Sejm!**

Marszałek ogłasza, że **wyklucza pos. Daszyńskiego z 5 posiedzeń.** Na lewicy wybuchła **niesłychana wrzawa.** W rezultacie zgłoszono wniosek, aby podczas przerwy w posiedzeniu komisya regulaminowa wypowiedziała się, czy wnioski i interpelacye, z których ze względu na oszczędzenie czasu odczytuje się tylko nagłówki, podlegają konfiskacie czy korzystają z prawa nietykalności. Komisya regulaminowa jednogłośnie uchwaliła, że **takie wnioski i interpelacye korzystają absolutnie z prawa nietykalności.** — **Sejm tę opinię komisyi przyjął.** Wobec tej uchwały dzień wtorkowy skończył się **nową klęską marszałka.**

Następnie zawiadomiono Sejm o nominacyi dra **Józefa Raczyńskiego ministrem rolnictwa.**

Marszałek **cofnął wykluczenie pos. Daszyńskiego,** poczem posiedzenie zamknięto, następne w piątek.

Jedność ruchu socyalistycznego gwarancyą zwycięstwa proletaryatu!

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że tylko wspólnemi siłami będzie mógł proletaryat obalić obecny system kapitalistyczny.

Wszyscy więc, którym dobro klasy pracującej rzeczywiście leży na sercu, powinni usilnie zabiegać o to, aby łagodzić wszelkie tarcia istniejące pomiędzy poszczególnemi grupami socyalistycznemi. Przypatrzmy się jak jednak wygląda rzeczywistość.

We wszystkich krajach proletaryat zamiast stanąć zwartym szeregiem do walki ze swym wrogiem — kapitalizmem — rozpada się na mniejsze lub większe grupy, zwalczające się namiętnie i obrzucające się najrozmaitszemi obelgami i zarzutami.

Rezultatem zaś tego jest to, że klasa robotnicza zamiast wzrastać w siły traci je, a natomiast reakcya podnosi coraz śmielej głowę.

Fakt ten jest tembardziej smutny, że zwalczające się nawzajem ugrupowania proletaryatu dążą do jednego i tego samego celu, a dzielą je tylko różnice poglądów na metody, zapomocą których ma się dojść do tegoż celu.

Jak z jednej strony zauważyć się daje u „prawicowców" pewne skrzywienie linji socyalistycznej przy może aż nazbyt częstych kompromisach z burżuazyą, tak znów z drugiej strony nie można się zgodzić bezwarunkowo na despotyczne warunki zwolenników 3-ciej międzynarodówki, które rzekomo dążąc do wyprowadzenia możliwie najszybciej nowego porządku społecznego, właśnie przez iście wschodni swój despotyzm uniemożliwiają przynajmniej w najbliższej przyszłości zaprowadzenie nowego ładu, któryby usunął obecną niewolę pracy. Nie upoważnia to jednak żadnej ze zwalczających się stron, do tej zaciekłości w walce i rzucania na siebie oszczerstw, które skwapliwie podchwytuje cała praca burżuazyjna i wyjąc z radości głosi na wszystkie strony o rzekomem bankructwie socyalizmu.

Radość to prawda mocno przedwczesna, ale takie metody walki pociągają za sobą bardzo zgubne skutki. Proletaryat bowiem widząc jak jego przywódcy rzucają na siebie kalumniami, traci ufność tak do jednych jak i drugich, a co za tem idzie, mimowoli staje się bardziej wrażliwy na podszepty zamaskowanej reakcyi. — Również obniża się taką walką i poziom moralny tych, których właśnie powinno się umoralniać, aby ich uczynić dobrymi obywatelami przyszłego społeczeństwa socyalistycznego.

W walce tej niezbyt szlachetnej celują przedewszystkiem komuniści. Wystarczy więc pierwszą lepszą odezwę lub pismo komunistyczne, aby się przekonać, że mało tam argumentów rzeczowych, a roi się natomiast od najrozmaitszych zarzutów treści bardzo często osobistej. Który kierunek zwycięży, to okaże przyszość. Kwestya ta jest przedmiotem roztrząsań najpoważniejszych naukowych socyalistycznych działaczy. — Dziś jednak można stwierdzić śmiało i to jest naszym celem, że **tylko zjednoczony proletaryat może dokonać tego do czego jest powołany.**

Chwilowy przewrót może być dziełem stosunkowo drobnej grupy, ale dalsze utrzymanie i ugruntowanie dzieła rewolucyi może być dziełem **jedynie całej klasy pracującej.** I dlatego w imię idei socyalistycznej, odłożywszy na bok fanatyzm, powinno się zaprzestać tej bratobójczej wojny, osłabiającej cały proletaryat, a starać się natomiast o wynalezienie jakiegoś sposobu współdziałania. Tylko bowiem solidarne wystąpienie całego Proletaryatu zada ostateczny cios kapitalizmowi i ugruntuje nowy ład społeczny, na równości społecznej oparty.

Złoto kościelne dla państwa!

Marniejemy w udręce o chleb powszedni, o możność życia conajmniej w takich warunkach, w jakich żyło się przed wojną. Dziś brak nietylko chleba, dziś brak możności ubrania się, urządzenia mieszkania, brak możności kształcenia się z powodu wysokich opłat szkolnych, niesłychanych cen dzieł naukowych, dziś niepodobieństwem jest studyowanie zagranicą, wogóle niema dziedziny życia, na której by obecna ruina finansowa nie wycisnęła swego piętna. A wszystek trud jednostek, organizacyi, państwa całego rozbija się o jedno: o tani pieniądz.

Na potanienie naszego pieniądza złożyło się wiele przyczyn: I zastój przemysłowy, a stąd słaby eksport i konieczny import towarów za drogi pieniądz zagraniczny, i wojna długoletnia i pokój niezawarty i granice od wschodu i zachodu nieustalone. Ale najważniejszą przyczyną, to brak pokrycia banknotów złotem.

Złota nam brak! Gdybyśmy złotej monety mieli tyle, że moglibyśmy nią popłacić długi zagraniczne, zakupić za nie surowce i maszyny do rozbudowy przemysłu, gdybyśmy mogli dzięki złotu dać wszystkim ludziom chleba podostatkiem; nie wilibyśmy się w tych niesłychanych trudnościach ani jednostki ani państwo i upadek moralności by przepadł i nie byłoby a przynajmniej nie w takiej gnębiącej ilości łapownictwa, przekupstwa, łajdactwa. I strejków by nie było, oa, które chce **kagańce ustawy nałożyć ks. Lutosławski,**

Złota nam trzeba! Niesłychanie ofiarna, godna szacunku jest praca niewieścia dla zbiórki złota. Ale tego złota dobrowolnie oddanego jest mała ilość, kropla w morzu ogólnej potrzeby. — **Złota jednakowoż mamy dużo, tylko sięgnąć po nie trzeba.** Jest go wiele, więcej, niż potrzeba dla skarbu państwa **po kościołach, zakrystyach, skarbcach klasztornych.** Chrystus żył w ubóstwie i ubóstwo zalecał. A domy boże świecą od bogactwa. Po wsiach ubogich, w których nie było komu ufundować kościoła, ludzie modlą się w drewnianych kaplicach, nie złotem, lecz kwieciem polnem lub leśnem świecą ołtarze, niemniej lud modli się w tych skromnych przybytkach bożych żarliwie, choć złoto i złocenia, ducha jego nie podnoszą.

Nie byłoby obrazą uczuć religijnych, ani profanacyą kościoła, gdyby ten kościół zubożono **o to złoto marnie i próżno tam leżące.** Złoto ofiarowane niegdyś przez bogatych na „chwałę bożą", dziś na chwałę bożą zużytkowane być winno. Boć przecie środek ku podniesieniu moralności w społeczeństwie jest w najgłębiej pojętym duchu wiary katolickiej niczem innem, jak tylko działaniem na chwałę bożą. **Ale tego duchowieństwo nasze nie rozumie i jak najdalsze jest od chęci wejrzenia w głab naszych stosunków społecznych.**

Wzmożenie się zbrodni kradzieży, morderstw rabunkowych, przeniewierstwa, łapownictwa jest wykwitem stosunków społecznych wywołanych wojną i niesłychanem ubóstwem zwłaszcza jednostek, nie zaprawionych do żadnej pracy. Fala zbrodni się zwiększa w miarę zwiększających się trudności życiowych. A skarbiec bogaty państwa, byłby tej fali tamą najpewniejszą. **Lecz księża zamiast ofiarnie złożyć bogactwo kościołów, myślą o tem przedewszystkiem, jakby w tej Polsce życie ludziom utrudniać.**

Gdy Austrya potrzebowała miedzi i bronzu na armaty, lud płakał, rozpaczał, dzwony wyprowadzał uroczystym pogrzebem, lecz je dawał, bo dawać musiał. Dzwony całej Galicyi, cudowne dzwony i najmilsze sygnaturki, błyszczące dachy kościelne, szły na przetop na armaty, na narzędzia morderstw. Kler to wszystko bez protestu zaborcom oddawał! We Lwowie i Krakowie, po miastach i wsiach ogołocono kościoły z bezcennych, pamiątkowych dzwonów. A jednak ludzie się modlą i nie można powiedzieć, żeby przez brak dzwonów pobożność ludzka zmalała.

Dzwony szły na cele bądź co bądź nie licujące z przykazaniami bożemi. Lecz Austrya kazała i nie było grzechu.

Rząd polski złota nie rekwiruje. Na to żadnej ustawy dotychczas niema. **Ale duchowieństwo winno dobrowolnie zarządzić opróżnienie kościołów ze złota, które będzie obrócone nie na cele zbrodnicze, lecz na ratunek idącego ku ruinie państwa. Na cel żywy, na podniesienie ludzi od upadku.**

Czy nasi biskupi zdobędą się na jaki krok w tym kierunku? Zdaje się, że na to trzeba będzie dopiero **nakazu, silnego nakazu,** na który dzisiejszy Sejm się nie zdobędzie.

I dlatego jeszcze na poprawę stosunków trochę poczekamy, i dlatego fala zbrodni jeszcze szerszą strugą rozleje się po kraju, w którym w kościołach pełnych złota będzie się modlił lud pobożny.

Rodzaj jaszczurczy

Ilekroć zjawi się na trybunie sejmowej ks. arcybiskup Teodorowicz i swoim chytrym, obłudnym oczkiem zacznie pełzać po sali, a swoim słodkim językiem lać miody na przynętę, przypominają mi się zawsze słowa pisma o Doktorach i Faryzeuszach z Ew. Św. Mat. XXIII: „Albowiem mówią a nie czynią. Bo wiążą brzemiona ciężkie i nieznośne i kładą na ramiona ludzkie, a palcem swym nie chcą ich ruszyć". — „A miłują pierwsze siedzenia na wieczerzach i pierwsze stolice w bóżnicach. I pozdrawiania na rynku i być zwanemi od ludzi Rabbi".

A gdy zaczerni się na trybunie żółty ks. szambelan papieski dr K. Lutosławski i zacznie proponować kary, więzienia i stryczki, przypominają się słowa tejże Ewangelii: „Biada wam Doktorowie i Faryzeusze obłudnicy: iż obchodzicie morze i suchą, abyście uczynili jednego nowego żydowina: a gdy się stanie, czynicie go synem piekła dwakroć więcej, niż was".

A gdy się spojrzy na zażywne brzuszki i mięsiste policzki większości suwerenów, w sutannach, gdy się wspomni opłaty za chrzty, śluby, pogrzeby, przychodzą na myśl słowa Pisma: „Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudnicy: iż wyjadacie domy wdów, długie modlitwy czyniąc"...

A gdy kler sejmowy broni tłustych prebend i dóbr kościelnych, albo gdy chce zrzucić na państwo utrzymanie nawet organistów, jakoż słyszymy słowa Pisma: „Biada wam, wodzowie ślepi, którzy mówicie: „Ktobykolwiek przysiągł na kościół, nic to: ale ktoby przysiągł

...na złoto koscielne, winien jest. Głupi i ślepi: albowiem cóż większego jest, złoto czy kościół, który poświęca złoto?"

Zasię gdy człek widzi, że przez tych kapłanów Złotego Cielaka wszystkie świętości ducha są plugawione, że kłamstwo, oszczerstwo, insynuacya ściekają z ich warg niby śliny — jak to było n. p. w piątek, gdy ks. patron Adamski lekkiem sercem rzucił oszczerstwo na kooperatywę kolejarzy, wtedy przewrotność tych ludzi, najlepiej da się scharakteryzować znowu słowami pisma: „Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudnicy: iż jesteście podobni grobom pobielanym, które z wierzchu zdadzą się piękne ludziom, ale wewnątrz pełne są kości umarłych i wszelakiego plugastwa. Także i wy z wierzchu się wprawdzie zdacie ludziom sprawiedliwi, lecz wewnątrz pełni jesteście obłudności i nieprawości".

Złowoga, szkodliwa i głupia jest polityka kleru w Sejmie. Te czarne sutanny zaczynają już budzić wprost obrzydzenie. Chcieliby, ponurym całunem swych czarnych szat i czarnych myśli przykryć Polskę, zadusić lud i wolność. Jak tylko pojawi się w Sejmie jakiś projekt-noworodek martwy i obrzydliwy — owoc to z księżego sadu. Gdzie jaka intryga — jest ksiądz. Gdy idzie o kalumnię — szukaj księdza. Narzucić kajdany ludowi — ksiądz. Odebrać prawa 40 proc. obywateli państwa nie-katolików — zaproponuje ksiądz. Poprzeć paskarza, złodzieja, mydlarza, bankiera wszelkich wyznań? — wszyscy księża sejmowi poprą go. Oniby chcieli słońce zasłonić nam czarną sutanną! — zawołał w piątek Daszyński. Tak jest. Przejrzyjcie wszystkie ustawy Sejmu, prace na komisyach, prawa lub projekty kagańcowe, środki zakneblowania ust ludowi — zawsze i wszędzie popierają je wszyscy księża posłowie.

Lecz polityka ich obłudna na krótką metę jest i głupia. Fali wolności nie zatrzymają pastorałem, ani słońca wolności nie zakryją czarną sutanną. To już nie osiemnaste stulecie. — Lud na ich czyny patrzy i przewrotność ich poznaje.

A kiedyś głosem gniewu i pogardy zawoła: „Wężowie, rodzaju jaszczurczy: jakoż uciecze cie przed sądem?"

Zysław.

Konferencya Chłopsko-Robotniczych Stow. Spożywczych
powiatu Krakowskiego i Podgórskiego

odbyła się w Podgórzu dnia 27 lutego br. z porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu z ostatniej konferencyi. 2. Sprawozdanie kasowe i Zarządu. 3. Reorganizacya Związku i poszczególnych Konsumów wiejskich. 4. Podwyższenie udziałów. 5. Organizacya polityczna na wsi.

Na konferencyę przybyło delegatów 37 z 29 konsumów; nadto byli obecni: pos. tow. Klemensiewicz, imien. kom. okr. Dr Muller, kierownik Związku „Proletaryat" tow. Ziffer i kierownik konsumu „Naprzód" tow. Jelonek oraz Delegaci z Wieliczki.

Tow. **Mazur** zagaił konferencyę i odczytał protokół z ostatniej konferencyi, który delegaci jednogłośnie przyjęli do wiadomości.

Z powodu nieobecności przewodniczącego Rady Nadzorczej tow. Broszka obrady prowadził tow. Mazur.

II. Sprawozdanie kasowe i z działalności Zarządu złożył tow. Morawski, zaznaczając, iż do obecnej chwili Związek prowadził wszelkie interesa wspólnie z konsumem „Naprzód" a dopiero od 1 marca otrzymawszy lokal, prowadzić będzie rachunki jako samodzielne Stowarzyszenie. Towarów pobrał Związek od 1 marca 1920 r. do 1 stycznia 1921 za 4,931.972 Mk. Konsum „Naprzód" przekazał 2 i pół procent z ogólnego obrotu na rzecz Związku, co wynosi 123.299 mk. Wydatki administracyjne wynoszą 75.000 mk. Saldo na rok 1921 — 47.299 mk.

Tow. Morawski przedstawił trudności z jakimi miał Zarząd do czynienia, na co składał się zarówno brak wielkich funduszów obrotowych, brak wyszkolonych w idei współdzielczej ludzi, oraz ogromne trudności szczególniej w Starostwie podgórskiem przy uzyskaniu towarów kontyngentowych. Nie mając, z powodu szykan Starostwa, swego przedstawiciela ani przy rozdziale, ani w komisyi aprowizacyjnej był zawsze Związek pomijany i krzywdzony na rzecz księży, dworów, żandarmów i innych oficyalnych figur. Głównie dali się we znaki Związkowi obszarnik Śliwiński i burmistrz Skawiny, który chciwie garnął wszystko dla miasta z krzywdą Związku. Dopiero po długich i ciężkich walkach wszedł do Komisyi nasz przedstawiciel tow. Morawski, który dopiero teraz będzie mógł oświetlić jaskrawo różne manipulacye tych panów.

W obydwóch powiatach istnieje 45 konsumów, które aprowidują przeszło 25.000 ludności. Ponadto zgłoszenia na otwarcie nowych konsumów wciąż napływają.

Tow. Mazur poddał pod dyskusyę sprawozdanie, przyczem zabierali głos towarzysze Barański, Kmieć, Nazim, Świerk, Jelonek i inni. Sprawozdanie przyjęto jednogłośnie do wiadomości wyrażając tow. Morawskiemu i Zarządowi podziękowanie za pracę.

III. Sprawę reorganizacyi Związku referowali tow. Morawski, Mazur i tow. Ziffer, poczem po wyczerpującej dyskusyi uchwalono następującą rezolucyę:

Zebrani delegaci uchwalają:

I. Poleca się Zarządowi i Radzie nadzorczej Związku, ażeby weszli w pertraktacye z dyrekcyą stow. Spółdzielczych „Proletaryat" w Podgórzu, celem połączenia obydwóch Związków celem wspólnego prowadzenia wszystkich agend spółdzielczych.

II. Poleca się Zarządowi i Radzie nadzorczej, aby przygotowały i opracowały już dokładny plan likwidacyi wszystkich konsumów po wsiach a założenia jednego wielkiego konsumu z siedzibą w Podgórzu. Wszędzie gdzie istnieją obecnie konsumy będą otwarte filie tegoż.

III. Poleca się Zarządowi i Radzie nadzorczej, aby w najkrótszym czasie zwołały ponownie Konferencyę ogólną zawiadamiając każdy konsum, na której to konferencyi sprawa reorganizacyi definitywnie załatwioną zostanie.

IV. Sprawę podniesienia udziałów referował tow. Mazur, który wykazał, iż przy spadku waluty i ustawicznej podwyżce cen towarów, dotychczasowe udziały w wysokości 100 Mk od członka są zupełnie niewystarczające, i że udziały te należy podnieść do 500 Mk. Zgromadzenie delegatów, wychodząc z zasady, że chcąc żądać więcej świadczeń ze strony Związku trzeba temu Związkowi dać większe fundusze, jednogłośnie uchwaliło rezolucyę, wzywającą wszystkie konsumy po wsiach, aby te w jaknajkrótszym czasie zwołały zgromadzenia i uchwaliły podniesienie udziałów ze 100 na 500 Mk przyczem udziały dla ludności ubogiej mają być rozłożone na raty w ściśle oznaczonych terminach ściągane.

V. W sprawie organizacyi politycznych referowali tow. Mazur i poseł Klemensiewicz, którzy wykazali nieobliczalne dotychczas szkody jakie z powodu braku organizacyi na wsi ponieśli bezrolni i małorolni. Nie mają oni swych przedstawicieli w komisyach ziemskich, nie mają przydziałów najrozmaitszych towarów, bo niema się kto o nie starać, a już przy wszelkich wyborach szczególniej do Rad gminnych są stale krzywdzeni i oszukiwani. Chcąc temu raz wreszcie kres położyć należy stworzyć silną organizacyę opartą na statucie jaki opracował komitet obwodowy. Po odczytaniu projektu statutu przez tow. Mazura delegaci uchwalili rezolucyę wzywającą władze partyjne do jak najszybszego założenia organizacyi robotników małorolnych i bezrolnych.

Zamykając zgromadzenie wezwał tow. Mazur delegatów, ażeby jaknajprędzej uchwały Konferencyi w życie wprowadzili.

Z Wieliczki

Z WIELICZKI. Z Rady miejskiej. Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej wykazało już ostatecznie, jaką miłością dobra gminnego pałają nasi „ojcowie" miasta w osobach panów Dra Friedberga i Spki. Oto z gwałtowną zaciekłością chcą się pozbyć jedynego przedsiębiorstwa dochodowego, jakim jest cegielnia. Pan Dr Friedberg czuje widocznie, iż wobec zbliżających się wyborów nie będzie mógł liczyć na żadne względy i poparcie nawet wśród swoich przyjaciół politycznych przeto wytrwale dąży do tego, by nowej Radzie pozostawić ogołoconą ze wszystkiem przedsiębiorstw gminę i pozbawić ją wszelkich już źródeł dochodu a obywateli miasta oddać w ręce dzierżawcy - paskarza, który niewątpliwie bez litości drzeć będzie skórę za i tak już wygórowaną cenę cegły i dachówek. — Towarzysze nasi ostro zaoponowali takiemu stanowisku i wszelkiemi siłami nie dopuścili do tego, by cegielnia miejska przeszła w obce ręce i jak zwykle w takich razach uległa ruinie. Wniosek o rozpisaniu konkursu na licytacyę dzierżawną postawiony przez pana Dra Friedberga głównie głosami naszych towarzyszy-radnych upadł.

Przy nadchodzących wyborach wyborcy zapamiętają sobie to niezrozumiałe w stosunku do dobra gminnego stanowisko naszych panów prawników.

Tą drogą musimy zapytać magistrat czemu to jedne podania prędzej, drugie później załatwia? Wszak służba policyjna dawno już wniosła podania o podwyżkę płac a p. Burmistrz na interpelacyę naszych towarzyszy odpowiada, że to musi przejść przez Magistrat. Sprawy tej dopilnujemy!

Z ruchu robotników drzewnych

BUCZKOWICE. 20 lutego odbyło się zgromadzenie, na którym przewodniczył tow. Tarnawa. Referent tow. Jaroszewski z Krakowa w obszernem i rzeczowym przemówieniu wykazał znaczenie związków zawodowych w walce z kapitalizmem i udowodnił faktami, że obrona interesów robotniczych leży w nich samych przez solidarne należenie do organizacyi centralnej. — Referat ten nagrodzony burzą oklasków i dyskusya jaka się rozwinęła była dowodem, że organizacya w Buczkowicach stanęła na takim poziomie, że żadne pokuszenia ze strony chrześciańsko-społecznych nie będą mogły organizacyi tamże rozbić, tembardziej, że wobec akcyi jaką robotnicy muszą toczyć ustawicznie w obronie swego bytu, potrzebną jest jednolita organizacya.

BIELSK. W poniedziałek 21 lutego odbyło się tutaj walne zgromadzenie oddziału Związku robotników drzewnych, które było dowodem, jak robotnicy zrozumieli potrzebę organizacyi. Podczas gdy w austryackiej Centrali było razem w Białej i Bielsku 200 członków, to dzisiaj 1300 członków, to znaczy 95 proc. zatrudnionych w przemyśle drzewnym należy do Związku robotników drzewnych w Polsce.

Jeszcze nie cyfra członków ni sprawozdanie kasowe bardzo dobre nas cieszy, tylko ton panujący na zgromadzeniu, gdzie robotnicy Niemcy i Polacy w zgodzie obradowali i dyskutowali tak poważnie, że się widziało starą placówkę robotniczą która już przeszła niejedną walkę.

Zgromadzeniu przewodniczył tow. Radek, sekretarzował tow. Battel, sprawozdanie kasowe zdał tow. König, które wykazało znakomity rozwój grupy.

Niektóre cyfry wykażą siłę tej grupy, że w roku sprawozdawczym przystąpiło 1088 członków, a wpłacono wkładek 42.197, dochody Centrali wynosiły 85.909.24, rozchody 33.160.82, a do Centrali odesłano 52.748.42 mk. Fundusz grupy z dn. 31 grudnia 1920 wynosił pomimo wydatków na dom robotniczy 22.066.89 mk. i z tych cyfr wynika, że u towarzyszy w Bielsku i Białej nie tylko frazesy lecz i praca idzie intenzywnie. — Po sprawozdaniu kasowym i po uchwaleniu wniosków komisyi kontrolującej postawionym przez tow. Wenzla o wotum zaufania dla zarządu i kasyera, co uchwalono jednomyślnie, nastąpiły referaty. Pierwszy zabrał głos tow. Dzikі, który po niemiecku przedstawił potrzebę organizacyi i obecną walkę proletaryatu, a następnie tow. Jaroszewski z Krakowa powitany oklaskami, wygłosił znakomity referat o walce jaką obecnie toczy proletaryat w Polsce i że jedynie Związki zawodowe są w stanie przeciwstawić się kapitalizmowi. Mowca przedstawił walkę jaką toczą obecnie kolejarze i robotnicy rolni i wezwał obecnych w myśl uchwały Centralnej komisyi zawodowej do poparcia tej walki wtenczas gdy się da hasło.

Mowę tę nagrodzono burzą oklasków solidaryzując się z mowcą.

Następnie przystąpiono do wyborów i wybrano: przewodniczący Radek Karol, zastępcy Fajkiś i Kuś, kasyerzy Baltel i Wenzel, sekretarzy Kreiss i Kupfer, do zarządu König, Bobek, Kowalski, Potasz, Bieleczak Ewa, do komisyi kontrolującej Jaworski, Wanzel i Stanek.

Od Administracyi

Administracya „Prawa Ludu“ wzywa wszystkich P. T. Prenumeratorów oraz Kolporterów do natychmiastowego wyrównania rachunku z dnia 20 lutego br.

Z KRAJU

TRZEBIONKA. Dnia 22 lutego 1921 odbyło się zgromadzenie w Domu Rob. w **Trzebionce** przy bardzo licznym udziale członków, na którem przewodniczył tow. **Balisz,** ref. tow. Litwinowski w sprawie Konferencyi Lwowskiej odbytej dnia 8 i 20 lutego b. r. Po długiej dyskusyi tow. Litwinowskiego i innych tow. zabrał głos tow. **Wilkus** w sprawie nieuznania poniższych na zebraniu wyszczególnionych 8 punktów, z których tow. z rafineryi i kopalń nafty na żaden sposób nie ustępują i wzywają wszystkich współpracowników o czynne ich poparcie. Po przemówieniu wszystkich innych tow. rafineryi nafty w Trzebini uchwalono rezolucyę:

Zgromadzeni robotnicy rafineryi nafty w Trzebini oświadczają zgodność z oświadczeniem się Delegatów robotniczych we Lwowie na wspólnej Konferencyi z przedsiębiorcami a to przez prowadzenie biernego oporu w razie nieprzyznania ich żądań.

Z BAGNA MYŚLENICKIEGO. Z Myślenic donoszą: Od szeregu miesięcy urządza się u nas i wszędzie różne zbiórki i daniny na zasilenie skarbu Rzp. Polskiej. Jako dobrzy obywatele, bez szemrania, z ochotą składamy datki. Lecz zbrodnią jest, gdy całe rzesze ludzi i to z całą świadomością okrada tenże skarb. I tak u nas w Starostwie jest niejaki p. **Dr Bicz,** który jako dependent adwokacki odbywa praktykę w charakterze urzędnika IX rangi, a **którego stale w kancelaryi niema!** A gdy swojego czasu udano się do Radcy namiestnictwa p. **Kudelskiego,** oświadczył, że „i tak się p. Dr ożeni to pójdzie z zajmowanego przezeń stanowiska“. Tymczasem p. Bicz ożenił się i chrzciny sprawił a w Starostwie siedzi, bo czy nie dobrze jest kosztem skarbu kształcić się w swym wolnym zawodzie!

Drugi taki kwiatek jest p. P., która nic kompletnie nie robi ale znowu ma wyjść za mąż, więc w Starostwie czeka, jakbyto był dom wyposażeń.

Trzeci taki kwiatek jest p. Nedwej, który nie chcąc iść w szeregi Wojsk Polskich jak jego koledzy, po maturze, wśliznął się do Starostwa, tam został reklamowany, bo młodzik tęgi!

Czy ci państwo nie rozumieją, iż przez swoje lenistwo i nierobienie nic — okradają skarb naszego Państwa?

Swego czasu wspominaliśmy o wyborach do Rady gminnej, upominając się o swe prawa obywatelskie. Burmistrz Dr Klakurka ze swym sekretarzem Płatkowskim sądzili, iż załatwienie wniesionego przez nas rekursu to potrwa z dwa lata. Lecz o zgrozo, Namiestnictwo załatwiło to wcześniej, starostwo zaś odesłało do gminy już 3 tygodnie temu, lecz zgniewany klerykał p. Klakurka powiada sobie: ja i tak wyborów nie ogłoszę, aż wyjdzie ustawa nowa o wyborach do Rad gminnych! Ale my tego nie chcemy; Trzeba zejść z karła burmistrzowskiego, bo żydzi i ratusz zlicytują w gminie takiej, która ma przeszło 500 mórg lasu, a opał kosztuje w tym roku 250 tysięcy mk! To piękna gospodarka!

W naszej gminie nie tylko ojcowie miasta, ale i niektóre instytucye zasługują na odpowiednie oświetlenie. Jest tutaj spółka jajczarska, w której urzędują same panie patryotki (jak się rozchodzi o zbiórki uliczne) i p. plofesol Eliński Józiu, który także już nie wie czem na czem ma zarabiać, czy w przedsiębiorstwie aut, w skupywaniu mebli, starzyzny i t. p.? Starostwo wydaje cennik, konfiskuje się kobietom masło jajka, ser, naturalnie spółce jajczarskiej trza dać do r zsprzedaży. Lecz kto z publiczności przyjdzie kupić, już niema! Teraz spółka wykupuje za naftę, cukier, mąkę, które otrzymała na ten cel z Starostwa, lecz w Spółce stale nic niema. Lecz za to, gdy przyjedzie paskarz z Krakowa Wołkowski, to całe auto wypchane masłem, serem, jajkami, chlebem i bułkami, których dostarcza tysiącami znowu radny miejski Teodor Pitala, ten straszny dobrodziej znany nam z targowego cośmy swojego czasu donieśli, u niego bułki kupić bardzo trudno boby Wołkowski nie miał, cena maksymalna 1 kg masła 240 mk., spółka **500 mk.**

W sobotę 26 lutego policya państw. przyhaczyła auto załadowane nabiałem i pieczywem lecz co? zamiast skonfiskować na korzyść biednych, paskarza puszczono, który wyśmiał się w kułak nazywając ponoć to zajście: „niegościnnością“.

Co na to odnośne władze, gdzież ta opieka społeczna?

ROBOTNIK BUDOWLANY

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W POLSCE

z siedzibą w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5.

DO WSZYSTKICH CZŁONKÓW ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH!

Uznając konieczną potrzebę pisma zawodowego, które powinno być łącznikiem organizacyjnym, wychowawczym i uświadamiającem szerokie warstwy robotników budowlanych, wprowadzamy przy tygodniku „Prawo Ludu“ — **„Robotnika Budowlanego“**, dając tem samem członkom pismo polityczne i zawodowe.

„Robotnik Budowlany“ będzie wychodził co drugi tydzień, t. j. 1-go i 15-go każdego miesiąca, począwszy od 1 marca 1921. Zwracamy uwagę **Zarządom grup,** aby dołożyły wszystkich starań, aby pismo, którego koszta wydawnictwa wynoszą dziesiątki tysięcy marek miesięcznie, dochodziło w swojem czasie do rąk członków i było czytane, a nie leżało składane lekkomyślnie na kupki. Po przeczytaniu podać drugiemu i trzeciemu członkowi, a pismo Wasze spełni wtedy swoje zadanie.

Za Główny Zarząd Związku
K. Łapiński
przewodniczący.

Zjazd Związku robotników budowlanych w Krakowie

Niedziela — pierwszy dzień obrad

W pięknie przystrojonej w zieleń i czerwone sztandary sali Związku Stow. rob. przy ul. Dunajewskiego obradował przez dwa dni 20 i 21 lutego zjazd delegatów Związku robotników budowlanych. W zjeździe wzięło udział 34 delegatów z Małopolski i b. Kongresówki oraz 12 członków zarządu Związku. Po odśpiewaniu przez **chór „Lutni Robotniczej“** szeregu pieśni robotniczych, zagaił zjazd tow. **Łapiński**, poświęcając gorące wspomnienie poległym na wojnie towarzyszom, a w szczególności ś. p. **Józefowi Żyłowiczowi, Ludwikowi Bartosińskiemu** i wielu innym. Pamięć poległych towarzyszy uczcił zjazd przez powstanie.

Przystąpiono do wyboru prezydyum zjazdu. — Wybrano tow. Łapińskiego (Kraków), Barańskiego (Lwów), Skalskiego (Myszków, Kongresówka). Na sekretarzy powołano tow. Ziembińskiego i Wołkowskiego.

Nastąpiły powitania. Imieniem komisyi zawodowej związków klasowych powitał zjazd tow. Paszta, życząc pomyślnych obrad; imieniem Rady robotniczej i Komitetu okręgowego PPS powitał zjazd radca tow. dr Müller; imieniem warszawskiego Związku robotników przemysłu budowlanego witał zjazd tow. Rybacki.

Sprawozdanie z działalności zarządu złożył tow. Łapiński, omawiając powojenną odbudowę organizacyi robotników budowlanych, wykazując liczbowo powstałe grupy org. Związku w Galicyi, na Śląsku i w Kongresówce. Najważniejszem zadaniem Związku było zaprowadzenie cennika dla robotników budowlanych. W całej prawie zachodniej Galicyi przeprowadzono akcye cennikowe, z których 84 przeprowadzono z pomyślnym wynikiem. Zdobyto podwyżkę płac od 220 do 280 prcc., a w 19 wypadkach poprawę aprowizacyi.

Tow. Ziembiński uzupełnił sprawozdanie podaniem liczby odbytych zgromadzeń, konferencyi i t. d.

Tow. Tomaszewski złożył sprawozdanie kasowe.

Imieniem komisyi rewizyjnej złożył sprawozdanie tow. Holzer, podnosząc zasługi tow. Łapińskiego około rozwoju organizacyi i postawił wniosek o udzielenie absolutoryum ustępującemu zarządowi, co zjazd jednomyślnie uchwalił.

Sprawę zmiany regulaminu i wkładk po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos tow. Łapiński, Polewka, Kaim, Ursaki, Holzer, Podkanowicz, Paszta, Tracz, Ślizowski, Oplustil, Szeligiewicz i Papla przyjęto z poprawkami odnośnie do zapomóg.

Regulacya płacenia wkładek a mianowicie: wpis wynosić będzie 12 mk., wkładka dla robotników ukwalifikowanych 10 mk. tygodniowo, dla robotników pomocników starszych 7 mk., zaś dla pomocników młodocianych i pomocnic 5 mk. tygodniowo.

(Dokończenie w nast. numerze).

POSIEDZENIE KOMISYI REWIZYJNEJ odbędzie się we czwartek dnia 10 marca b. r. o godz. 6 wieczór w sekretaryacie budowlanych, II p.

Łapiński.

POSIEDZENIE ZARZĄDU CENTRALNEGO WRAZ Z KOMISYĄ REWIZYJNĄ odbędzie się we wtorek dn. 15 marca b. r. o godz. 6 wieczór w sekretaryacie budowl., II p.

O punktualne przybycie upraszam

Łapiński
przewodniczący.

WSZYSTKIE KOESPONDENCYE do **„Robotnika Budowlanego“** nalczy przysyłać tylko na ręce przewodniczącego tow. **Łapińskiego,** Kraków, Dunajewskiego 5.

Z drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5.

Odpowiedzialny redaktor: **Zygmunt Klemensiewicz.**